

Dziadków mieć to dobra rzecz

Styczeń to miesiąc, w którym dzieci szykują niespodzianki dla babci i dziadka. Rola dziadków w życiu wnuków jest nie do przecenienia. Wzajemne relacje mogą być źródłem wielu ważnych i cennych doświadczeń.

Aleksandra Godlewska

Psycholog, Szkoła Podstawowa nr 209 w Warszawie

Choć w życiu małego człowieka rolę pierwszoplanową odgrywają rodzice, to jednak właśnie dziadkowie tworzą niepowtarzalny klimat dzieciństwa. Gdy się z nimi przebywa, świat wydaje się piękniejszy, a ciepłe wspomnienia krzepią jak nic innego. Spokojna, dojrzała miłość babci i dziadka jest dla młodego człowieka wychowywanego przez zabieganych rodziców prawdziwym dobrodziejstwem.

Babcia i dziadek na „początku drogi”

Wiadomość o spodziewanym wnuku bywa długo i niecierpliwie oczekiwana. Zdarza się jednak, że jest zaskoczeniem. Przyszła babcia czuje się jeszcze młodo, a dziadek jest mężczyzną w pełni sił. To nieprawda, że z powodu narodzin wnuka dziadkowie muszą poczuć się przedwcześnie

Bywa, że mama czy tata obserwując swoich rodziców w roli dziadków, zupełnie ich nie poznają. Dla nich rodzice w dzieciństwie nie mieli czasu, byli surowi i wymagający, a teraz są ciepłi, kochający i bardzo rozpieszczą wnuki.

starzy. Wydarzenie narodzin wnuka z reguły jest początkiem nowego, bardzo udanego okresu w ich życiu, który przynosi wiele zadowolenia. Dziadkowie z radością mogą patrzeć na rozwój dziecka, które z bezradnego niemowlęcia staje się młodym człowiekiem z cechami odziedziczonymi również po dziadkach. Przez wiele lat babcia i dziadek będą odgrywać ważną rolę w życiu wnuka i nikt ich w tym nie może zastąpić.

Panuje ogólne przekonanie, że wszyscy kochają niemowlęta. Niejedna mama potwierdzi jednak, że nie pokochała swojego dziecka z chwilą narodzin. Czują za to, że



Fot. Fotolia

głęboka więź między nią a maleństwem tworzy się dopiero w ciągu pierwszych tygodni czy miesięcy jego życia. Podobna reguła czasem dotyczy dziadków. Nie powinni się martwić, gdy z początku czują ulgę, wychodząc z domu, w którym został ich płaczący, malutki wnuk. Do miłości i bliskości z dziadkami dojrzewa nie tylko dziecko. Dojrzewają również dziadkowie, choć myśleli może, że są już w takim wieku, że nikt i nic nie może ich już zmienić.

Dziadek autorytetem

Pięcioletni Krzyś spędził większość minionych wakacji u swoich dziadków. Po powrocie do domu mama z niepokojem obserwowała, jak usiadł w kącie na podłodze i zaczął popłakiwać. *Ja do babci i dziadka chcę... Was nie chcę... Ani obietnice zabawy z tatą, ani propozycja czytania czy pójścia na spacer z mamą i siostrą nie okazały się lekarstwem na tęsknotę i smutek. Chłopczyk długi czas popłakiwał. Potem nieustannie wspominał dziadków. Rodzice z zaskoczeniem zauważyli, że zachowuje się inaczej niż dawniej: szybko się rano ubiera, trzyma widelec jak dorosły, a wieczorem wcale nie ma ochoty na oglądanie dobranocki. Wychodzi na balkon w poszukiwaniu nietoperzy, mówiąc: *Mamusiu, a dziadek powiedział, że każdy nietoperz jest inny i każdy ma swoją tajemnicę. Słowa a dziadek powiedział* były jeszcze wielokrotnie używane przez Krzysia. Dziadek stał się dla niego wielkim autorytetem.*

Tyle razem robimy

Z babcią piecze się ciasto, lepi pierogi, szyje ubranka dla lalek. Jest wyrozumiała jak w wierszyku: *Nawet gdy stłucze się szklanka, powie: a to niespodzianka! Stłukło się, bo było szklane, przynieś szczotkę. I już pozamiatane.* Babcia na wszystko ma radę: wie, jak wyleczyć katar domowym sposobem, usunąć plamy z dywanu, a nawet co poradzić na zły humor. Ma pudełko ciasteczek, które „nigdy się nie kończą”, i szkatułkę pełną starych koralików, guzików i innych skarbków. Dziadek zabiera na spacer, pogra w chińczyka. Uczy wnuki nazw drzew i ziół. Zna mnóstwo cieka-

wych historii. Pamięta czasy, kiedy rodzice byli mali, jak tata bał się odkurzacza, bo myślał, że to przerażający, ryczący smok. Dziadkowie takie historie mogą opowiadać godzinami, a wnuki z uwagą i chęcią słuchają. Babcia i dziadek zawsze mają czas (w przeciwieństwie do rodziców), by poczytać albo opowiedzieć bajkę na dobranoc. Cierpliwie odpowiadają na pytania i potrafią słuchać z uwagą, dlatego można z nimi poważnie o wszystkim porozmawiać.

Wspólne sprawy, wspólne zmiany

Gdy dziadkowie przebywają z wnukami, mogą być zawsze „na luzie”. Nie muszą się martwić, że wnuczek ma za małe buty i trzeba kupić nowe, nie myślą, kiedy trzeba pójść na szczepienie czy zebranie do szkoły. Nie są tak jak rodzice obciążeni codziennymi obowiązkami, wychowywaniem i poczuciem odpowiedzialności za życie i zdrowie

Do miłości i bliskości z dziadkami dojrzewa nie tylko dziecko. Dojrzewają również dziadkowie, choć myśleli może, że są już w takim wieku, że nikt i nic nie może ich już zmienić.

dziecka. Jeśli potrafią znaleźć czas dla wnuka, mogą być jego powiernikiem i przyjacielem dopuszczonym do tajemnic, o których zabiegani rodzice nic nie wiedzą. Mogą nauczyć wnuka wielu umiejętności ciekawych i przydatnych w codziennym życiu. Dzięki swojej mądrości i doświadczeniu wpływają na to, jak sobie poradzi w dorosłym życiu. Poza tym, że obdarzają – sami również się bogacą, czerpiąc satysfakcję z tych relacji. Uczą się od wnuków wysyłania e-maili czy SMS-ów, jak w komputerze znaleźć rozkład jazdy tramwaju nr 17, dowiadują się, co to smartfon czy program Android.

Wychowanie, rozpieszczanie

Dziadkowie kochają inaczej i pozwalają na wiele, bo nie muszą swoich wnuków wychowywać. Twierdzą, że rodzice są od wychowywania, a babcia i dziadek od... kochania i rozpieszczania. Mogą więc pozwolić sobie na spełnianie wszystkich życzeń wnuków. Rodzice są bardziej surowi, częściej mówią dzieciom: *Nie!*, mając świadomość, że są odpowiedzialni za to, jakimi ludźmi staną się ich dzieci w przyszłości. Dla dziadków wnuki to sama radość. Nie mają wobec nich takich oczekiwań jak kiedyś wobec swojego potomstwa. Wnuki niczego nie muszą, wystarczy, że po prostu są. Czasami w swojej wielkiej miłości całkowicie się zatracają. A maluchy zachwycone pobytami u nich robią to, co chcą, i wtedy, kiedy chcą, nie narażając się przy tym na żadne przykre konsekwencje. Kto nie pragnąłby takiego rajy? Niestety, pobyt u dziadków oznacza czasami kłopoty dla rodziców.

I kto tu rządzi?

Choć dziadkowie często pomagają opiekować się dziećmi, to czasami, gdy zbyt je rozpieszczają, stanowi to spory

problem. Wnuki, wracając do domu, nadal chcą, by mama pozwalała skakać po łóżku i jeść przed snem czekoladę. Przystawienie dzieci na normalny tryb zabiera dużo czasu i energii. Na końcu zawsze okazuje się, że mama i tata są okropni, a dziadkowie tacy dobrzy... Zaczynają się rodzinne spory. W pewnych sprawach należy więc przestrzegać zasad ustalonych przez rodziców. Jeśli rodzice proszą, by wnukowi nie pozwalać oglądać godzinami telewizji czy wyrzucać na podłogę papierków po cukierkach, to dziadkowie powinni te prośby respektować. Jeśli proszą, by przy kolejnej wizycie nie przynosić nowej zabawki, nie kupować na spacerze batonika tuż przed obiadem, nie dawać pieniędzy zawsze w czasie odwiedzin, to babcia i dziadek powinni się do tego zastosować. Nie podważają wtedy autorytetu rodziców i nie powodują niepotrzebnych konfliktów. A dziecko czuje się bezpieczniej, gdy w obu domach panują podobne zasady. Wiedzą, że to rodzice „rządzą”, a dziadkowie to szanują i nie dają sobie wchodzić na głowę.

„Dobre” rady i przysługi

Trudno określić, kiedy służenie dobrą radą staje się niepożądaną ingerencją, a dobre intencje zmieniają się w niedźwiedzią przysługę. Najlepiej polegać na własnej intuicji i rozsądku, biorąc pod uwagę charakter stosunków z rodzicami wnuka. Dziadkowie muszą pamiętać, że od czasu, kiedy oni mieli małe dzieci, bardzo zmieniły się poglądy na wychowanie. Nikt nie twierdzi, że podejście babci czy dziadka jest błędne, ale niekoniecznie musi być podejściem jedynym właściwym i słusznym. Najlepszym lekarstwem na żale, pretensje i konflikty jest szczerza rozmowa o swoich uczuciach i racjach.

Często dziadkowie chcieliby jak najwięcej czasu spędzać z wnukiem. Ale bez względu na to, jak bardzo go kochają, muszą pamiętać, że nie jest on ich dzieckiem. Większość rodziców woli, gdy dziadkowie zachowują rezerwę, niż gdy stają się zaborczy i na każdym kroku dają do zrozumienia, że wiedzą najlepiej, jak się nim zajmować.



Fot. Fotolia